

Widziane od środka

CZEKAMY NA CUDA



Mija kolejny tydzień protestów i niepokojów społecznych, związanych z kryzysową sytuacją w służbie zdrowia, oświacie, w służbach celnych. Łatwo przychodziło politykom Platformy Obywatelskiej (w tym także Donaldowi Tuskowi i jego obecnym ministrom) formułować w poprzedniej kadencji, gdy byli w opozycji, ostre zarzuty pod adresem rządu Jarosława Kaczyńskiego...

Wielu z nas pamięta, jak Ewa Kopacz zachęcała pielęgniarki do kontynuowania protestu w Białym Miasteczku pod Urzędem Rady Ministrów, jak składała deklaracje poprawy ich wynagrodzeń, jeśli tylko zmieni się rząd. I co mamy dzisiaj? Ewa Kopacz, już jako minister, zrzuca odpowiedzialność za wzrost wynagrodzeń na dyrektorów szpitali i ich organy założycielskie, czyli samorządy. Nie interesuje ją problem dużych rozpiętości w podwyżkach pomiędzy lekarzami a pielęgniarkami, dochodzącymi w niektórych szpitalach do kilku tysięcy złotych. Organizuje się medialną szopkę pod nazwą „Biały szczyt” z udziałem premiera Tuska, z którego nic nie wynika. Nie padły tam żadne konkretne odpowiedzi, czy Platforma Obywatelska chce prywatyzować szpitale, czy chce wprowadzić dodatkową odpłatność za leczenie, jak podnieść płace w służbie zdrowia. Usłyszeliśmy tylko, że nie będzie podwyżki składki i że należy uszczelnić system...

Podobnie wygląda sytuacja w oświacie. Kilka tysięcy nauczycieli protestowało na ulicach Warszawy przeciwko niespełnionym obietnicom Donalda Tuska, który niegdyś zapowiedział znaczące podwyżki płac i na pewno zachęcił tym wiele osób do głosowania na Platformę Obywatelską. Dziś nauczyciele mają prawo czuć się oszukani. Można również podać przykład naszych celników na wschod-

niej granicy, którzy domagają się wyższych płac. Mieli obiecane podwyżki ze względu na zwiększone obciążenia, związane z wejściem Polski do strefy Schengen. Dziś nikogo już nie interesuje, że kierowcy samochodów ciężarowych stoją w kilkustokilometrowych kolejkach, a jeden z nich w takiej kolejce zmarł.

Platforma płaci cenę za dwa lata skrajnego populizmu i totalnej krytyki. Obiecywali gruszki na wierzbie, mówili, że jak przejmą władzę, to wszystko się poprawi. Dziś gołym okiem widać, że nowy rząd kompletnie nie jest przygotowany do zmierzania się z trudnymi problemami społecznymi. Nie wystarczy uprawiać tylko politykę medialną. Polacy czekają na zapowiedziane przez Donalda Tuska cuda, ale myślę, że do wielu osób już dociera, że były to puste obietnice.

Kiedyś środki masowego przekazu skończą miodowy okres ochronny dla rządu, bo dzisiaj żyjemy w wirtualnej rzeczywistości, że jest bardzo dobrze, a będzie jeszcze lepiej. Mogę sobie tylko wyobrazić, co by się działo w mediach za czasów premiera Kaczyńskiego, gdyby doszło do tego, czego doświadczamy w ostatnich dniach: krach na giełdzie, podwyżki cen energii i gazu, czy decyzje ministerstwa regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej, która skreśliła z listy inwestycji ponad pięćset projek-

tów, przyjętych przez poprzednią minister Grażynę Gęsicką w trudnej procedurze. Wiele samorządów poniosło koszty przygotowania projektów, przyjęło projekty inwestycji w swoich budżetach, a teraz się dowiadują, że cały wysiłek poszedł na marne, bo teraz będą konkursy. To oznacza, że o kilkanaście miesięcy opóźni się rozpoczęcie realizacji inwestycji, choćby kanalizacyjnych czy wodociągowych. Jest też poważne zagrożenie, że przepadnie część środków z funduszy europejskich. Niestety, ta skandaliczna decyzja dotknęła też gminy w naszym regionie. Jestem ciekaw, jak na tę decyzję rządzącej koalicji PO-PSL zareagują władze samorządowe...

Premier Tusk twierdzi, że rząd ciężko pracuje, że jest świetnie przygotowany do sprawowania władzy. To tylko słowa... Nie ma obiecanych projektów ustaw. Szuflady okazały się puste, jedyne zgłaszane projekty są poprzedniego rządu. Jedno, co rządowi Tuska idzie sprawnie, to zmiany kadrowe w wszystkich instytucjach bez jakiegokolwiek oceny merytorycznej. Można to określić słowami: wraca stare - kto objął stanowisko za poprzedników, teraz jest odwoływany. Tak się dzieje w prokuraturach, służbach specjalnych, a w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w ciągu dziesięciu minut odwołano trzynastu okręgowych dyrektorów, którzy wcześniej przeszli całą trudną drogę konkursową. Czystki kadrowe, których dokonuje Platforma, mają się nijak do wcześniejszych zapowiedzi, że tylko względy merytoryczne będą podstawą do wymiany kadr. Można by było dawać wiele przykładów negatywnego funkcjonowania rządu, ale do tego będzie jeszcze okazja. Niedługo minie sto dni rządów gabinetu Donalda Tuska i wtedy będzie można zająć się porównaniem obietnic z ich rzeczywistą realizacją.

STANISŁAW SZWED

Ważny wiek, zawód i staż pracy

WCZEŚNIEJSZE EMERYTURY

W 2008 roku wiele osób spełni warunki dające prawo do upragnionej wcześniejszej emerytury.

Do tej grupy należą przede wszystkim kobiety urodzone po 31 grudnia 1948 roku, a przed 1 stycznia 1954 roku, które do 31 grudnia 2008 roku ukończą 55 lat życia i będą miały co najmniej 30-letni staż pracy. Są to też 55-letnie kobiety z 20-letnim stażem i 60-letni mężczyźni z 25-letnim stażem, posiadający orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. W tej grupie znajdują się także osoby, pracujące w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, jeżeli do końca roku ukończą wymagany wiek (kobiety 55 lat, mężczyźni 60 lat) i będą mieć wymagany staż pracy (kobiety 20 lat, mężczyźni 25 lat, w tym 15 lat pracy wykonywanej stale i na pełnym etacie w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze). W niektórych zawodach (na przykład nauczyciele i górnicy) na wcześniejsze emerytury można przejść bez względu na wiek po spełnieniu odrębnych warunków, dotyczących stażu lub w wieku 50 lat (kobiety) i 55 lat (mężczyźni), jednak osoby urodzone po 31 grudnia 1948 r. a przed 1 stycznia 1969 r. warunki dotyczące stażu i wieku muszą spełnić do końca 2008 roku.

Jest również grupa osób, które do końca 1998 roku przepracowały minimalny okres wymagany do uzyskania emerytury, czyli kobiety - 20 lat, mężczyźni - 25 lat, w tym 15 lat w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze i im także zapis artykułu 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zapewnia możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę z chwilą spełnienia warunku dotyczącego wieku.

Wielu mężczyzn jest zainteresowanych możliwością przejścia na emeryturę w wieku 60 lat po przepracowaniu 35 lat, którą stworzył Trybunał Konstytucyjny 23 października 2007 roku orzeczeniem, że mężczyźni urodzeni w latach 1944 - 1948 winni mieć prawo do wcześniejszego przejścia na emeryturę na podobnych zasadach jak kobiety. Rząd, zobowiązany przez Trybunał do zmiany przepisów w ciągu roku, zapowiedział przygotowanie projektu nowelizacji obowiązującej ustawy, jednak ostatnie doniesienia prasowe niepokoją, bo rząd rozważa podniesienie wieku dla przechodzących na wcześniejszą emeryturę kobiet do 57 lat i proporcjonalne obniżenie wieku mężczyzn do 62 lat. Obecnie ZUS odmawia mężczyznom prawa do wcześniejszej emerytury i jedyną drogą wiedzie przez sąd, co może być długą drogą. Należy zwrócić uwagę, że te wcześniejsze emerytury dotyczą osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę przed złożeniem wniosku. Osoby, które nie spełniają tego warunku, muszą znaleźć zatrudnienie i przepracować wymagane co najmniej 6 miesięcy. Ten warunek nie dotyczy osób, które przez wymagany okres (kobiety - 30 lat, mężczyźni - 35 lat) były zatrudnione na etacie.

Osoby, które wszystkie warunki przejścia na wcześniejszą emeryturę spełnią do końca 2008 roku, będą miały emeryturę wyliczoną według starych zasad. Ich emerytura zależeć będzie od kwoty bazowej (od 1 marca będzie nowa kwota bazowa), wynagrodzeń wskazanych do ustalenia podstawy wymiaru emerytury oraz posiadanych okresów składkowych i nieskładkowych (ograniczonych do 1/3 okresów składkowych), a wniosek o emeryturę mogą składać w dowolnym terminie, jednak nie później niż z ukończe-

niem powszechnego wieku emerytalnego - 60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn, bo po tej dacie - jak interpretuje ministerstwo (co jest wiążące dla ZUS) - otrzymają świadczenie, wynikające z wartości kapitału początkowego i zebranych składek od 1999 roku. Osoby przechodzące na wcześniejszą emeryturę muszą rozwiązać umowę o pracę.

Pozostali pracownicy, którzy będą przechodzić na emeryturę w latach 2009 - 2013, otrzymają emerytury naliczone w sposób mieszany. W 2009 roku część emerytury liczona na nowych zasadach stanowić będzie 20 procent, w 2010 r. - 40 procent itd. Od 2014 roku nowe emerytury będą zależeć od wartości składek zgromadzonych na indywidualnym koncie emerytalnym. Nowy system emerytalny nie przewiduje wcześniejszych emerytur. Zatrudnieni w szczególnie uciążliwych zawodach mogą liczyć na tak zwane emerytury pomostowe. Rząd nie ustalił jeszcze listy zawodów, których wykonywanie będzie uprawniało do uzyskania takiego świadczenia.

Bezrobotni bez prawa do wcześniejszej emerytury, którzy zostali zwolnieni z przyczyn dotyczących zakładu pracy, a spełniający odpowiednie warunki dotyczące wieku i stażu liczonego jak do emerytury (art. 2 ust. 1 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych), mogą wystąpić do ZUS w ciągu 30 dni po 6 miesiącach pobierania zasiłku dla bezrobotnych z wnioskiem o przyznanie świadczenia przedemerytalnego.

LEOKADIA CHRAPEK

Osoby zainteresowane tym tematem lub pragnące uzyskać dodatkowe informacje, mogą zwrócić się z pytaniami do biura posła Stanisława Szveda w Białym Miasteczku, ul. Asnyka 19, tel. 033 821 71 62.